

Spotkać chorego

„[...] byłem chory, a zatroszczyliście się o Mnie”.

Ewangelia według św. Mateusza 25, 36.

Poważna choroba jest podobna do więzienia. Chory jest ograniczony w swoich działaniach przez swoje dolegliwości. Staje się zależny od rodziny, opiekunów. Jego przestrzeń życiowa kurczy się, ogranicza do mieszkania, a czasami do pokoju lub łóżka. Niedomaganie zdrowotne wyłącza człowieka z codziennego życia.

Większość z nas obawia się poważnej, długotrwałej niepełnosprawności, tego, że będziemy ciężarem dla bliskich. Gdy wśród nas jest ktoś wymagający całodobowej opieki, nie zawsze radzimy sobie z tą sytuacją. Kiedy chory staje się niecierpliwy, nieprzyjemny, trudno w nim zauważyć cierpiącego Chrystusa, ale to jest właśnie wyzwanie wynikające z uczynków miłosierdzia.

Choremu możemy pomóc, nabywając wiedzę dotyczącą fizycznej opieki nad nim, prosząc rodzinę i znajomych o odwiedziny, dbając o życie duchowe (spowiedź, komunię świętą, sakrament chorych). Jeśli jest to choroba wielomiesięczna, może warto zapytać, czy także opiekujący się nie potrzebują wsparcia, pomocy.

Siódmy uczynek miłosierdzia, „zmarłych pogrzebać”, świadczy o tym, że pełnienie dzieł miłosierdzia nie kończy się wraz ze śmiercią. Obejmuje obowiązek pogrzebania ze ciałą ciała ludzkiego. Szacunek dla ciała zmarłych stanowi przedłużenie szacunku dla żyjących i świadczy o wierze w życie po śmierci¹.

Wypełnienie uczynku miłosierdzia, „zmarłych pogrzebać”, to także dbałość o groby, modlitwa za zmarłych, ofiarowanie Mszy świętej, wspomnianie z wdzięcznością tych, których spotkaliśmy w naszym życiu, przekazywanie dobrej pamięci o nich kolejnym pokoleniom.

ZADANIE

- Odwiedź chorego, jeśli znasz kogoś takiego w Twoim otoczeniu.
- Jeśli masz taką możliwość, odwiedź groby bliskich, pomódl się za zmarłych nie tylko 1 listopada.
- Odwiedź cmentarz, znajdź jeden zaniedbany grób, posprzątaj go, zapal znicz i pomódl się za osoby tam spoczywające.

¹ Por. W. CHROSTOWSKI, *Uczynki miłosierdzia*, Kraków 2016, s. 55-56.